

Listopadowe zmagania z wikliną

Grupa osób chcących poznać praktyczne aspekty plecenia z wikliny stawiała się w sobotni poranek 18 listopada br. w Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa w Nowym Tomyślu, by wziąć udział w warsztacie zorganizowanym przez Stowarzyszenie Gród. Spotkanie rozpoczęło się od informacji z zakresu historii uprawy wikliny, technik przygotowania jej, jako materiału plecionkarskiego oraz dziedzictwa kulturowego, jakie plecionkarstwo niesie z sobą do dziś, zaprezentowanej przez kierownika Muzeum Andrzeja Chwalińskiego. Następnie uczestnicy warsztatu zabrali się do czynu pod czujnym okiem mistrza plecionkarskiego pana Eugeniusza oraz pań Marioli i Moniki. Zadanie nie było łatwe - uplenie koszyka... Edukacyjna rola koszyka polega na tym, że do jego wykonania używa się zasadniczo najczęściej używanych w plecionkarstwie splotów. Dla większości osób był to pierwszy własnoręcznie wykonany koszyk w życiu. Etap plecenia koszyków najkrócej można podsumować w sposób następujący: każdy inny, wszystkie piękne. W trakcie krótkich przerw w pleceniu znalazł się czas na gorący posiłek i zwiedzanie ekspozycji Muzeum wraz z mini plantacją różnych gatunków wierzb i sporą kolekcją wyrobów plecionkarskich (od wzorów typowo użytkowych do artystycznych). W drugim dniu warsztatu, po zdaniu egzaminu z koszyka, przyszedł czas na część dowolną. W trakcie tej części uczestnicy z pomocą prowadzących warsztat mogli wypleść, co im się zamarzyło lub wybrać spośród propozycji warsztatowych (z uwzględnieniem ograniczeń przestrzeni, czasu i umiejętności). Powstały więc choinki, kule, tace, osłonki, zaczątek tarczy, daszek karmnika dla ptaków w typie kapelusza, ozdobne słoneczka. Efekty pracy uczestników można podziwiać w galerii rękodzieła warsztatowego na stronie Stowarzyszenia www.grodzalesie.pl. Dwa pracowite dni w wesołej i przyjaznej atmosferze minęły szybko. Każdy z uczestników wrócił do domu z własnoręcznie wykonanym rękodziłem, słysząc też rodzące się w głowach pomysły na plecionki i plany na wiosnę. Ciekawe, kto posadzi żywe wiklinowe płoty i czy koty będą wylegiwać się w koszykach? Plecionkarstwo, jako jedno z najstarszych znanych rzemiosł, zyskało grono entuzjastycznych i świadomych sympatyków. Takich, co kojarzą co to szpilorek i gima. Takich, co wiedzą, jak bolą palce po wypleceniu zaledwie jednego koszyka i ile siły trzeba, aby umocować w nim osnowy. A kto wie, może i zyskało praktykujących plecionkarzy? To przecież ważna umiejętność, pozwalająca niezależnie od użytego materiału, oprócz oczywistych funkcji artystyczno-zdobniczych, na samowystarczalność w wielu sferach gospodarstwa domowego. Jako organizator - Stowarzyszenie Gród Zalesie - wierzymy, że dzięki takim właśnie pogłębionym, osobistym spotkaniom z rzemiosłem o prądownych korzeniach, które w ten sposób wraca "pod strzechy", dziedzictwo kulturowe trwa i ma szansę żywe dotrzeć w przyszłość. Warsztaty współfinansowano ze środków Unii Europejskiej w ramach działania 19.2 Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Tekst i zdjęcia: Stowarzyszenie Gród Zalesie